

PRENUMERATA.

W Rosji: W Królestwie i Cesarstwie: Rocznie: 12 k. 50. Półrocznie: 6 k. 50. Kwartałnie: 3 k. 50. Miesięcznie: 1 k. 50.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Na jeden wiersz polsem lub za jego miejsce 5 kop., a następstwem wranie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego zabatu.

KALENDARZYK.

Dziś: Kandyda Męca. Jutro: Franciszka Salez. Wschód słońca o godz. 5 m. 40. Zachód o godz. 5 m 40. Długość dnia godz. 11 m. 40.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajbomana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rykopy nie dostają bez zastrzeżenia - nie będą zwracane.

Kongres międzynarodowy w Bernie.

W dniu 21-go września r. b. otwarto w Bernie kongres międzynarodowy w sprawie zabezpieczenia robotników od wypadków nieszczęśliwych. Otwierając posiedzenie, prezes komitetu szwajcarskiego organizacyjnego, radca federalny Droz, przywitał zebranych członków, a następnie dokonał się w swej mowie obecnego stanu kwestyi zabezpieczenia robotników w Szwajcarii, jak również tendencyj i ostatecznych celów kongresu.

nnych kategoriach, ale, aby przy tem administracya tych instytucyj była możliwie jasna i prosta, a łatwo dostępną także dla pojęć ubezpieczonych. Z posród dalszych mówców, prezydent niemieckiego biura ubezpieczeń, Rödigler, bronił systemu niemieckiego ubezpieczeń przed zbrodzeniami mu zarzutami, twierdząc, że w sprawie tej Niemcy osiągnęły jednak rezultaty zadawalające, z których są zadowoleni w ogóle i pracodawcy i robotnicy.

zmniejszać się będzie i dalej stopniowo. Zdarzają się, być może, wypadki pojedyncze, ale nie wpływają one wcale na ogólny stan sprawy. Referent zakomunikował dalej, że cesarskie biuro ubezpieczeń postanowiło, oprócz prowadzonej od 1881 roku statystyki wypadków nieszczęśliwych w zakładach przemysłowych zaprowadzić podobną statystykę dla związków profesjonalnych rolniczych i gospodarczo-rolnych, które liczą przeszło 8 milionów ubezpieczonych. Doświadczenie dowiodło, że ilość wypadków nieszczęśliwych w gospodarstwie wiejskiem i leśnem znacznie jest większa, niż zwykle myślą; dzięki wskazówkom statystyki, okazało się możliwem jeszcze większe rozszerzenie ubezpieczeń w tej dziedzinie.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Berlinie, jak donoszą „Dzienniki petersburskie”, znów zaczynają krążyć uporcezywe pogłoski o projektowaniu jakoby w Rosji wprowadzenia cła wywozowego od pszenicy.

DRUGI BITE I ZWYCZAJNE. „Birżewija wiadomości” donoszą, że do rady państwa wniesiono projekt o zarządzaniu drogami bitymi i szosowemi w państwie.

DRUGI ŻELAZNE. Według przedstawionych dotychczas zarządowi projektów, personel biurowy na kolei warszawsko-wiedeńskiej będzie od Nowego Roku znacznie powiększony. Mianowicie, jak donosi „Kurier co dzienny”, w wydziale handlowym przybędzie nowa posada pomocnika nacelnika z pensją rs. 2,000 rocznie. Stanowisko to zajmie starszy referent zarządu, p. Lempicki, który ostatniemi czasy kilkakrotnie reprezentował koleją wiedeńską na zjazdach w Petersburgu i za granicą.

Na liniach głównego towarzystwa ruskich dróg żelaznych wprowadzona będą specjalne urządzenia dla przewozu ptaków żywych w wielkich partjach.

Florencya Marryat.

MOUNT EDEN.

— Nie martw się, drogi mój Willu — próbowała go pocieszać. — Mam cały tydzień do obmyślenia czegoś. Bądź tylko dobrej myśli, a wszystko ułoży się dobrze. — Bądź dobrej myśli! — powtórzył Willam z goryczą. — Jak gdyby była na to jaka rada. Popsułaś cały interes, Ewo, spodziewałem się tego. Nie dość go prosiłaś, inaczej stary niedźwiedź dałby się ugłaskać. — Ależ, Willu, zrobiłam co mogłam. prawie kłękłam przed nim. Lecz upiera się przy odbiorze swego długu i jedynę ustępstwo zrobił mi, dając nam tydzień zwłoki. — Coż mi z tego przyjdzie, skąd wezmę pieniądze w tydzień czasu, tak samo, jak gdyby żądał ich dziś. Nie mam szeszczenia do niczego. Wszystkie jest przeciwko mnie, jakżeby rad umrzeć i być pochowanym. — Ku niewymownej przykości Ewelina wybuchnął gorzkimi łzami. Nigdy nie widziała przedtem płaczącego mężczyzny, przypuszczała, że nigdy nie płaczą nawet tacy młodzi, jak Will, to też widok ten przetrząsnął ją nad wyraz.

— Lecz, Willu, co ci się stało? czemu tak desperujesz? Chyba masz jakieś święte zamartwienie? Czy wuj gniewał się na ciebie? — Czy się gniewał? A cóż mnie jego gniew obchodzi. Zawsze jest zły, jak sto dyabłów. Ale on mnie znieważał. Powiedział, że jestem winien kradzieżowi marek i że mi wytrafi ich koszt z pensyi. Nie nie otrzymałam na przyszłą sobotę, ani przez kilka następnych. Ciekawym, z czego będą żyli to jest okrucieństwo, nie do zniesienia. — Nie płacz, drogi Willu — pocieszała go Ewelina. Mam trochę pieniędzy, które dostałam od ciotki jeszcze na koleję, wystarczą ci na jakiś czas, spróbuj tylko być cierpliwym i oszczędnym. — No, ale rachunek Todsona, zapomniał o nim, a jeśli go przysłał wujowi? — Tak go prosiłam, aby tego nie uczynił, bardzo jednak upiera się przy tem. Jaka to ogromna suma, Willu, pięćdziesiąt funtów, jedenaście szylingów i trzy pensy. Wątpię, czy wszystko, co posiada ciotka Marya, wystarczyłoby na zapłacenie tego długu. — Po co tu rozwodzić się i wyliczać wszystkie pensy — mruzczał gniewnie Willu — nie mógłbym zapłacić, chociażbym tylko połowę tego był winien. Musimy starać się, aby rachunek nie doszedł do rąk wuja. Jeżeli stanie się to, nie bądź zdziwiona, Ewelino, jeżeli się zabije. Pewnego dnia nie wrócę, jak zwykle do domu i usłyszysz, że ciało moje znalezione na dnie jakiego kanału lub przyniesione mnie do domu z roztrzaskaną głową. Wtedy będziesz mogła poszukać sobie innego kochanka na moje miejsce i pójdiesz z nim na spacer w niedzielę położyć się na moim grobie, jak to uczyniłaś zeszłego wieczora dla twej matki. — Teraz Ewelina płakała rzewnie, po ko-

biecemu, nad strasznym obrazem, jaki rozciącał przed nią Will, zaklinała go na wszystko, aby tego nie robił, prosząc tylko, aby ufał jej miłości dla niego i zapewniając, że musi go wydzwignąć z jego kłopotów. Następną parę dni przesyłał bardzo ponuro. Ewelina suszyła sobie głowę nad tem, co zrobić. Zdołała tylko zebrać garstkę szylingów, które oddała Willowi. Wreszcie wpadła na pomysł, który wydawał się jej w piecwszej chwili świętokradstwem, którego jednak po dłuższem zastanowieniu chwyciła się z zapalem. Postanowiła szkatułkę zawierającą trochę kosztowności po zmarłej matce. Nie znała dobrze wartości tych biżuterij, które miss Rayne zabrała do siebie i miała oddać jej dopiero po zamążpójściu. Ewelina przywykła uważać te rzeczy za świętoci i myśl sprzedania ich wydała jej się czasem przerażającą. Lecz dla czegoż nie miałaby ich sprzedać? Wszak jej droga matka zostawiła je dla szoszcicia, czyż nie byłaby poświęciła ich sama, gdyby jej mąż był w tak przykrem położeniu, jak Willam? Bolesnie jej było pomyśleć, że te drogie pamiątki przejść mają w ręce obcych, lecz wszak to uczyni dla Willa! Kiedy więc ciotka Marya zajęta była w kuchni, Ewelina otworzyła komodę, wyjęła szkatułkę i zaniosła ją do swego pokoju. Tu otworzyła staroswieckie pudełko z różanego drzewa i zaczęła rozpatrywać w tych ozdobach, nie wielkiej rzeczywiste wartości, ale wydających się dla niej majątkiem. Były tam broszki, kolczyki, z turkusami bransoletka w formie węża, z rubinowemi oczkami, dalej pierścionki, obrączka, która tak pragnęłaby włożyć sama w dniu swych zaślubin, choć ludzie mówią, że to nieszczęście przynosi, było też jeszcze parę innych pierścionków ze szmaragdami i perłami, oraz szpilka niebieska emalowana do męskiego krawata,

zapewne należąca kiedyś do jej ojca. Wszystko to pokazała się prezentowało, rozłożone na niebieskim welweciu pudełka i Ewelina sądziła, że wartość ich o wiele przewyższa pięćdziesiąt funtów. Omato nie rozplakała się na myśl, że gdy raz wypuści jej ręki, nie wróci już do niej i nigdy nie włoży na siebie tych strojów, któremi zdołała się jej kochana matka. Lecz dla Willa gotowa była zrobić jeszcze większą nawet ofiarę. Zostawiła więc tylko obrączkę i kilka drobniagów najmniejszej wartości, zamknęła je w szkatułce i odniosła na dawne miejsce, nic nie mówiąc ciotce. Wiedziała, że miała przed sobą dużo czasu, zanim ciotka spostrzeże to spustoszenie, zresztą czyż nie mogła zrobić ze swą własnością, co jej się podoba. Namyślała się teraz tylko nad tem, jak spieniężyć swoje skarby. Najlepiej byłoby oddać wszystko Willowi, lecz Ewelina wątpiła, żeby jej kuzyn znał się lepiej od niej na kosztownościach, a prztem chciała mu zrobić niespodziankę i położyć przed nim gotową sumę. Co za rozkosz widzieć go uszczęśliwionego, dziękującego jej gorąco za ofiarę, jaką dla niego poniosła, a może jeszcze będzie mogła zrobić mu piękny prezent, dostanie przecież bardzo dużo pieniędzy, może sto, może dwieście funtów. Coraz większej wartości nabierała w jej oczach spuścizna po jej ukochanej matce. Lecz jej piękne marzenia pierzchnęły wkrótce, gdy znalazła się przed kantorem jubilera, kładąc nieśmiało swój pakciolek. Patrzoło na nią niedowierzająco i podejrzliwie, wreszcie właściciel sklepu, mierzyc ją od spodu do głowy, zapytał, czy życzy sobie sprzedać te drobnostki. — Tak, panie, jeśli zechcesz je nabyć — odpowiedziała zmieszana Ewelina.





O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 3 października 1891

OKREŻNE

Komedia ze śpiewami w 2 aktach, J. Karzeniowski.

O S O B Y:

Paana Tekla Kaliniec... Szambelan Dalazycki... Feliks Dalazycki... Szambelana P-ni Brazmowa...

Divertissement baletowe

„Krwakowiak” odtąńczony przez pp. Lewandowską, Sikorską, Mieszczerską...

KALOSZE

Komedia w 1 akcie, oryginalnie napisana przez Jana Aleksandra hr. Fredrę (syna).

Paana Halbina, jego siostra Emilia, jego córka Pan Filip Filowicz...

POLKA

W Warszawie, posiadająca oprócz wysokiego ogólnego wykształcenia języki ruski, polski, niemiecki i francuski...

nauczycielki domowej w porządnym domu, tu lub w okolicy. Blizsza wiadomość w składzie fabryki A. G. Borsta w Łodzi, Piotrkowska 272.

Młody człowiek

mogący złożyć 2,000 rs. kaucyi lub więcej w miarę potrzeby, posiadający poważne rekomendacje...

Oferty dla M. D. w Administracji „Dziennika”. 1954-3

NAUCZYCIEL Muzyki i śpiewu

b. profesor Filharmonicznego Towarzystwa, uczeń M. Rubinsztajna udziela lekcyj muzyki i śpiewu oraz teorii muzyki i harmonii...

kurs nauki kwiatów papierowych.

Osoby, życzące brać udział, zgłaszają się zechcą przed rozpoczęciem kursu do Emilii Remus, ulica Piotrkowska № 118.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowna Publiczność, iż z dniem 1 października otwieram

PRACOWNIE sukien damskich

kłóre wykończane będą podług najświeższych francuskich „żurnali i francuskiego kroju. Sabina Kieszczyńska, w Łodzi Nowy Rynek № 241, dom Dobrzyńskiego, 2 piętro.

Wydawnictwo „Kalendarza Polskiego” ilustrowanego na r. 1892... Wyższa z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Nowa ustawa fabryczna

która zobowiązuje w Królestwie od d. 1 (3) października r. b. CENA kop. 50.

Skład główny w kantorze „Kuryera Codziennego” (Trębąka 2).

Zamówienia z prowincyi mogą być załatwiane przez obciążenie pocztowe.

Stefania Szubert, uczennica G. B. Lampertiego w Dreźnie, udziela lekcji śpiewu.

Adres: u Rejenta Kamockiego, Nowy Rynek, dom Kamińskiego. 1958-3

Dr. W. Łaski z ŁOWICZA

przyjmuje z choroźmi i dziećmi (i do szczyplenia ospy krowianki) codziennie od 8-12 rano i od 3-5 po poł. Nowy-Rynek, dom Szumlińskiego № 3.

Do wynajęcia w Tomaszowie

od 1 stycznia 1892 roku sala teatralna, restauracja, lodownia, oraz mieszkanie prywatne i ogródek.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego p. J. Kestenberg o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Charków za № 42178 z dnia 8 lipca r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat za № 42178 uważa za nieważny.

Do WYNAJĘCIA pokój na 2 piętrze,

przy ulicy Widzewskiej, dom Braudego № 48. 1933-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego p. L. Kolin, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Białystok-Łódź NN. 13331 z dnia 7 (19) września r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat za № 13331 uważa za nieważny.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego I. Torębora o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Zagdańsk-Łódź NN. 1371, 1372 i 1373 z dnia 23 sierpnia (4 września) r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikaty NN. 1371, 1372 i 1373 uważa za nieważne.

Zaginął paszport,

wydany z powiatu kaliskiego, guberni kaliskiej na imię Leonora Potz. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w magistracie. 1970-

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Słodków, powiatu tureckiego, na imię Stanisława Kozłowski. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 1972

ZGUBIONO kartę pobytu

wydaną z tutejszego magistratu na imię Otylii Głor. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w tutejszym magistracie. 1910-1

Czyste kakao Blookera. W FILIŻANKA KOSZTUJE tylko 4 kopiejki. przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek.

Student Uniwersytetu Warszawskiego, wykwalifikowany nauczyciel, poszukuje kondycyi i korepetycyi lub lekczyj; specjalnie polski język.

Na moxy zezwolenia władzy naukowej, udzielam

lekcyj tańców.

U siebie lub na miejscu, stosownie do życzenia Szanownych klientów. Lekcje rozpoczynają się dnia 7-go października to jest we środę; Zapisy przyjmują codziennie od 1-ej do 4-ej po południu.

St. Zaborski, art. baletu i nauczyciel tańców ulica Piotrkowska № 120, dom Bornsteina. 1948-3

Trzy pokoje i kuchnia,

do wynajęcia od 1 października r. b. Ul. Średnia № 348, obok browaru S.S. Anstadta. 1950-3

Do wynajęcia w Tomaszowie

od 1 stycznia 1892 roku sala teatralna, restauracja, lodownia, oraz mieszkanie prywatne i ogródek.

Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela. 1954-3

Dnia 13 września 1891 r. W imieniu Najjaśniejszego Pana.

Sąd Okręgowy Piotrkowski w wydziale cywilnym w komplecie następującym: prezydujący R. R. Herszelman, członkowie sądu J. F. Cholewicki, J. J. Lessig, pom. sekret. A. A. Czekalski na skutek prośby A. B. Kestina postanowił: 1) ogłosić upadłość łódzkiej spółki pod firmą: „Lipszyc i Lubliner” w osobach Rafała Lipszycy i Nusena Dawida Lublinera...

Sędzia Komisarz upadłości łódzkiej firmy „Lipszyc i Lubliner” na mocy art. 476 K. H. wzywa wierzycieli powyższej firmy, aby się stawili w dniu 28 września (10 października) 1891 r. o godzinie 10 rano w sali narad wydziału cywilnego sądu okręgowego piotrkowskiego dla złożenia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych.

Piotrków, d. 16 września 1891 r. Sędzia Komisarz (—) J. Cholewicki. 1960-1

ZAKŁAD FROEBLOWSKI

Zofi Łękawskiej róg Widzewskiej i Cegielnianej, dom Starka. 1922-3

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłaconia raty...

a) pod № 352, przy ulicy Średniej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 12,100; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,420; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 listopada (7 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

b) pod № 1117, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (9 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

c) pod № 120, przy ulicy Drewnowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 1,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 340; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (10 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

d) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (11 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

Łódź, dnia 2 (14) września 1891 roku. Za Prezesa Dyrektor: H. Konstadt. Dyrektor Biura: A. Rosiecki. 1857-3-1

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż na przewóz: a) zboża wszelkiego gatunku, oprócz nasion oleistych; siana i słomy, wywozów gorzelnianych i piwnych i wyciecznym nasieniami i buraczanych oraz bydła rogatego—wysyłanych ze wszystkich stacyi dróg żel. rosyjskich do stacyi dróg wymienionych w taryfach ze świadectwami, wydawanymi przez wskazaną w taryfach władzę; b) wystawców i przedmiotów wystawowych urządzone w Petersburgu przez Cesarzkie Towarzystwo Ekonomiczne wystawy produktów pszczelnictwa...

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW. Książki fabryczne do zapisywania małych robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i gminnych,

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki

Donoszeno Цензуром 21 Сентября 1891 г.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.